

Kategoria: Felietony

Opublikowano: niedziela, 01, luty 2015 19:00

Grzegorz P. Kubalski

Odśłony: 2865

Czy jednostki samorządu terytorialnego mają obowiązek dokładać własne środki finansowe do realizacji obietnic wygłaszanych przez Premiera? Uwzględniając konstytucyjną zasadę samodzielności samorządu wydawałoby się, że nie. Minister Sprawiedliwości ma jednak inne zadanie.

Do takich wniosków prowadzi bowiem analiza opracowanego przez niego projektu ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej i informacji prawnej. Pominę w tym miejscu ocenę racjonalności zaproponowanych rozwiązań z punktu widzenia racjonalności – bo na ten temat można napisać odrębny felieton – skupiając się wyłącznie na problematyce sposobu zaangażowania powiatów w realizację zadania polegającego na udzielaniu nieodpłatnej pomocy prawnej.

Zgodnie z propozycją Ministerstwa porad takich będą udzielali bezpośrednio adwokaci i radcowie prawni, ale to powiaty będą odpowiadały za organizowanie systemu (np. zawieranie umów z udzielającymi porad, rozliczanie, sprawozdawczość) oraz tworzenie warunków do funkcjonowania systemu (np. zapewnienie odpowiednich lokali). Wszystko niby w porządku, tylko... nie wiadomo jaki charakter mają mieć te zadania. Ustawa bowiem stwierdza najpierw, że są to zadania zlecone z zakresu administracji rządowej, po czym mówi, że zadania te mogą być realizowane... jako zadania własne. Nikogo w środowisku samorządowym nie trzeba przekonywać jakie to może mieć konsekwencje.

Jednak jeśli nawet założyć, że wskazany powyżej dualizm charakteru zadania związanego z nieodpłatnym poradnictwem prawnym jest efektem tylko nieporadności legislacyjnej i w rzeczywistości ma to być zadanie zlecone z zakresu administracji rządowej, to problem nie jest rozwiązany. Jest oczywiste, że zadania takie są finansowane z budżetu państwa poprzez udzielenie dotacji. Oczywiście nieraz dotacja ta jest zbyt niska jak na rzeczywiste potrzeby, ale do tej pory niedofinansowanie zadań miało charakter wyłącznie faktyczny. Obowiązek ustawowy sobie, rzeczywistość sobie. Ministerstwo Sprawiedliwości postanowiło jednak wnieść nową jakość.

Projekt ustawy przewiduje oczywiście udzielanie dotacji na realizację przewidzianych w niej zadań, ale dodaje zaraz, że przekazywana dotacja jest przeznaczana wyłącznie na wynagrodzenia z tytułu umów zawieranych z adwokatami i radcami prawnymi. Oznacza to, że koszty: obsługi administracyjnej zadania, zapewnienia lokalu, w którym będą udzielane porady, zapewnienia sprzętu i materiałów eksploatacyjnych niezbędnych do realizacji zadania zostają programowo przerzucone na powiaty. Nie będą to kwoty małe skoro przeprowadzone przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej badania istniejących obecnie punktów porad wskazało, że koszty osobowe wynoszą zaledwie około 1/3 ogólnych kosztów świadczenia porad. Może się zatem okazać, że powiaty będą zmuszone dopłacić do środków płynących z budżetu państwa dwa razy więcej.

Warto dodać, że ustawa nie przewiduje żadnych rozwiązań minimalizujących koszty przeniesione na powiaty:

- standard lokalu przeznaczonego na udzielanie porad prawnych ma określić w drodze rozporządzenia właściwy minister – nie ma zatem gwarancji, że będzie można wykorzystać pomieszczenia, którymi samorząd i tak dysponuje;
- umowy z udzielającymi porad mają zostać poprzedzone porozumieniem zawartym z właściwą okręgową radą adwokacką i radą okręgowej izby radców prawnych, które mają wskazać odpowiednio adwokatów i radców prawnych uprawnionych do udzielania porad w danym powiecie. Porozumienie ma określać szczegółowe zasady ich wynagradzania – co oznacza, że nie ma żadnej gwarancji, iż żądane stawki

Nieodpłatne poradnictwo prawne kosztem powiatów

Kategoria: Felietony

Opublikowano: niedziela, 01, luty 2015 19:00

Grzegorz P. Kubalski

Odsłony: 2865

godzinowe nie będą wyższe niż środki płynące w ramach dotacji;

· nie ma mechanizmu limitowania liczby porad – co oznacza, że po wyczerpaniu puli środków i tak porady będą musiały być dalej udzielane. Najprawdopodobniej na koszt powiatu.

Z punktu widzenia administracji rządowej sytuacja jest zatem idealna: przy kolejnym sprawozdaniu będzie można wykazać się zrealizowaniem obietnicy, a za jej realizację w większości zapłaci kto inny.

Grzegorz P. Kubalski